№ 232 Niedziela dnia 7 Grudnia 1919 roku. I Rok

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIESIĘCZNA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Przeciwko społeczenstwu.

Polska nierządem stoi mówiono przez lat dwieście albo i więcej, ale „jakoś to będzie“. Niestety psychika polska zmieniła się bardzo mało i nawet twarda niewola nic nie zdołała wybić z mózgów naszej ciągłej lekkomyślnej bezjutrności. Nie „jakoś to nie będzie“. Nie pozwoli na to ani niemiec, ani rosjanin, ani ktobądź z koalicji- Oni budować będą lepsze lub gorsze jutro, a Polskę karmić ma „dziś.“

To, co się działo w Polsce w ciągu roku 1919 jest nie tylko przypadkowym, ale ideowym nierządem, jest to umiłowaniem nierządu. I rząd tego pierwszego roku nie zdobytej własną krwią i ofiarą, ale przypadkiem wolności nie był rządem ale nierządem.

Budować. No tak, z wiarą i energją rzucają się miljony ludzi wolnych do stawiania gmachu państwowego. Popełniają błędy, nic nie szkodzi, jest zrozumiałe. Nawet pobiją się czasem między sobą i to nie szkodzi, jeżeli krew kość pochodzi z zapału. Ale niech jedno baczą i czujnie baczą aby do swoich legjonów pracy nie dopuszczać prózniaków, złodziei, łapowników, agentów i szpiegów zagranicznych, żydów i różnych przedsiębiorców obcych.

Tymczasem podstępy obcych i rodzima głupota przez ten rok nie tylko nic nie zbudowała, ale wszystko co dotąd przedtem praca polska w najtrudniejszych warunkach zdołała stworzyć, starała się zniszczyć.

Śród twardej niewoli, każdy z zaborów zdołał postawić różne instytucje i związki samopomocy społecznej. Te instytucje były objawem żywotności, siły zdrowia, były niechybnie nadzieją dobrej przyszłości narodu, fundamentem własnej państwowości, gdy pora na takową przyjdzie.

Pora na państwowość przyszła. I czegóż byliśmy przerażonymi świadkami. Owa państwowość nie miała nic pilniejszego do roboty, jak rozbudować to jest zniszczyć istniejące instytucje samopomocy wynikłe z niepodejrzanego patriotyzmu polskiego, wynikłe ze świętego hasła obrony, jak wydać wojnę siłom społecznym i wszelkiej inicjatywie osobistej.

Ludzi twórczych usunięto na bok, a losy Polski powierzono urzędnikom. Jest to herostratesowa robota stawiania piramidy od czubka.

Taką państwowość miała Rosja i Austrja. Widzimy jej koniec okropny i katastroficzny. Rosją rządziło sto tysięcy „stołonaczalników“. Austrją, że była mniejsza — piećdziesiąt tysięcy kamerlokajów. Jak liszki żerowali na zielonych liściach drzewa narodowego, pozbawiając społeczeństwa odżywczego tlenu. Austrja i Rosja były to fabryki martwych dusz. I możemy łatwo pojąć, skąd u nas wzięło się takie pojęcie państwowości? Przecież na długie lata przed wojną uwiecznił je w swojej historji i podręczniku, obowiązującym dla szkół galicyjskich uczony pan Bobrzynski. Ładne pokolenie wychowali w Warszawie „historyk“ Iłowajskij, a w Krakowie Ekscellencja Bobrzyński.

Zjadamy ten owoc. Tymczasem jeżeli istnieją dowiedzione przez historję narodów prawa, to najniezaprzeczeńsze z nich stwierdza i źródłem siły państwowej jest wolność inicjatywy samorządów. Rozumieją to w Anglji, która dla tego obchodzi się z wszystkimi innymi narodami jak ze swoimi maszynami. Jest taki stosunek: gdzie anglik uzyska 2 urzędników, niemiec ma ich dziesięć, rząd carski stawił pięćdziesięciu, dwór austrjacki stu. Wydajność pracy biura państwowego jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do liczby urzędników i do arkuszy zapisanego papieru.

Wolna Polska rozpoczęła od pospolitego ruszenia urzędników. Jest to wotum niezaufania do sił narodu, niewiara w samych siebie. Ta to zgubna tendencja jest przyczyną ciężkiej atmosfery, którą oddychamy. Nasze płuca doskonale odczuwają zatrucie. Tysiące ludzi chciałoby uczciwie pracować, ale złe powietrze dusi ich.

Jeżeli nie zawrócimy z błędnej drogi, jeżeli nasz zdrowy instynkt narodowy nie odrzuci precz tych moskiewsko austrackich pojęć, które się zresztą i na własnych terytorjach już przeżyły, nasze istnienie państwowe będzie w Europie efemerydą, będziemy „ein Sezonstaat“ jak się już dzisiaj wyrażają Niemcy. Wyobraźmy sobie ekstrakt z Romanowych i Habsburgów, zlany do jednej flaszeczki i zatkany ślamazarnym korkiem własnego wyrobu.

Do czego mogłoby to służyć?

Ignacy Grabowski

Ultimatum koalicji do Niemiec.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego“.)

PARYŻ. Tel. wł. Rada Najwyższa wobec stanowiska dotychczasowego Niemiec w sprawie znanej noty wystosuje formalne ultimatum.

Konfiskata miljonów ukraińskich na rzecz skarbu polskiego.

LWÓW. Tel. wł. W Stanisławowie aresztowano b. ministra ukraińskiego Makarenkę, który zakupił tam dwie kamienicę. W jednej z nich znaleziono 4 i pół miljona rubli oraz znaczną ilość złota i srebra, które skonfiskowano na rzecz skarbu polskiego.

Czesi lękają się ataku węgierskiego na Słowaczyznę.

CIESZYN. Tel. wł. Organ Klofacza „Czeskie Słowo“ zamieszcza sensacyjny artykuł o przygotowaniach ofenzywnych Węgrów przeciw Czechosłowacji. Pismo twierdzi, że rząd i sztab generalny węgierski opracowują gorączkowo plan ofenzywy na Słowaczyźnę i Ruś podkarpacką. „Czeskie Slovo“ podnosi, że obecnie niebezpieczeństwo ze strony Węgier znacznie się zwiększyło wskutek tego, że dzisiejsze Węgry są znacznie silniejsze aniżeli dawne bolszewickie. Węgrzy wysyłają Słowaków do Paryża, aby tam agitowali przeciw całości państwa Czesko-słowackiego.

Dymisja Paderewskiego i jego ponowna misja tworzenia gabinetu?

WARSZAWA. Wczoraj w nocy prezydent ministrów Ignacy Paderewski wystosował do Naczelnika Państwa list następujący:

„Panie Naczelniku Państwa!“

Proszę o zwolinenie mnie z urzędu ministra prezydenta i ministra spraw zagranicznych. Proszę przyjąć i t. d.“

Wczoraj rano odpis tego listu został doręczony panu Marszałkowi Sejmu.

Powodem podania się Paderewskiego do dymisji był list Polsk. Str. Lud. do Sejmu.

Na razie Naczelnik Państwa zawiadomił formalnie pana Paderewskiego o przyjęciu jego dymisji, zaakceptował niepowodzenie jego misji i poprosił go, by pozostał na stanowisku tymczasowo, aż do chwili nawianowania stałego jego następcy.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Skoro posłowie dowiedzieli się o dymisji Paderewskiego, jak donosi „Gazeta Warsz.“ zebrał się konwent senjorów klubów. Marszałek Trąmpczyński powiadomił zebranych o dymisji prezydenta gabinetu i prosił kluby o wypowiedzenie się w sprawie sytuacji. Pierwszy przemówił poseł Skulski, przedstawiając konieczność powierzenia Ignacemu Paderewskiemu misji ponownego utworzenia gabinetu.

W imieniu Zw. Lud. Narod. poseł Głąbiński oświadczył się za kandydaturę Paderewskiego. Poseł Rosset (Zjednocz. Mieszcz.) zajął stanowisko podobne. W imieniu socjalistów poseł Moraczewski oświadczył się przeciwko Paderewskiemu. W imieniu Chrześc. Narod. Klubu Robotn. poseł Hertz oświadczył się za kandydaturą Paderewskiego.

W imieniu Klubu Pracy Konst. posł. Fedorowicz poparł również tę kandydaturę, domagając się pozostawienia niektórych ministrów (Bilińskiego). W imieniu Ludowców poseł Rataj złożył oświadczenie, że polityka wewnętrzna Paderewskiego była tego rodzaju, iż trudno jego kandydaturę podtrzymać, a Ludowcy wobec tego, że nie posiadają większości w Sejmie, nie wezmą udziału przy tworzeniu gabinetu, nie przechodząc jednak do stanowiska opozycyjnego, a zajmując stanowisko wyczekujące; ponieważ zaś nie mogli się jeszcze porozumieć, więc zaświadczenie jego nie jest ostatnim słowem Ludowców. W imieniu lewicy Ludowców poseł Stapiński i w imieniu nardowego klubu żydowskiego poseł Poel wypowiedzieli się przeciwko Paderewskiemu. Na koniec poparł tę kandydaturę przedstawiciel Narod. Zw. Robotn. poseł Zagórski z Częstochowy.

Resumując dyskusję pan Marszałek oświadczył, że zawiadomi natychmiast Naczelnika Państwa o układzie sił i o stanowisku poszczególnych klubów.

O godz. 4 po poł. w Belwederze Naczelnik Państwa przyjmował przedstawicieli klubów i obradował z każdym z nich oddzielnie.

Stosunek głosów klubów, które się opowiedziały za kandydaturą Paderewskiego przedstawia się jak 219 do 167 (wliczając w tę ostatnią liczbę Ludowców którzy, jak widać z powyższego, zajmują dotąd stanowisko niezdecydowane),

100 fabryk wyrabia broń dla niemców.

Koalicja nakazała je wstrzymać!

PARYŻ, 6.12. (Tel. wł.) Rada Najw. nakazała niemcom wstrzymać ruch w 100 fabrykach, wyrabiających broń w Niemczech.

Wydanie zbrodniarzy.

KATOWICE, 6.12. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że Rada Najwyższa mianowała specjalną komisję dla niezwłocznego wydania niemieckich sprawców wojny i tych, którzy wpływali na sposoby prowadzenia wojny.

Sytuacja naprężona.

BERLIN. (Tel. wł.) „Politiken“ donosi z Paryża, że w kołach politycznych z powodu stanowiska Niemiec i odmowy podpisania protokułu, jest sytuacja bardziej naprężona, niż w listopadzie roku ubiegłego.

TELEGRAMY

Rząd ukraiński z Wasylem Habsburgiem schronił się do Czerniowiec,

(Telegram własny „Kurjera Częstoch.")

WIEDEN — Przybył do Czerniowiec Wasyl Habsburg z adjutantem bar. Larissem i 40 członkami rządu ukraińskiego, nędznie ubrany bez odznak.

Awantury w Radzie miejskiej we Lwowie.

(Telegram własny „Kur. Częstochow.")

LWOW—Wobec spodziewanego omawiania na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej kwestji aprowizacji miasta, obie galerje w sali obrad wypełniły szczelnie tłumy rzeszy robotniczej. Z powodu zawodu, doznanego skutkiem oświadczenia prezydenta Neumana o zamknięciu posiedzenia na znak ważności sprawy Galicji wschodniej, zebrani na galerjach urządzili wrzawę, domagając się załatwienia spraw aprowizacyjnych. Po chwili dopiero gdy pogasły światła na sali, tłum opróżnił galerję.

Wykrycie jaskini gry w Łodzi.

Za pomocą oszustwa i „wolt" ograno tam szereg ofiar na tysięcy marek.

ŁODZ—Oddawna już dochodziły głuche wieści do tutejszej policji, że istnieją w Łodzi jaskinie gry hazardowej, do których wciągani są młodzi ludzie przez zawodowych szulerów.

Jedną z takich jaskiń był lokal dość wykwintnie urządzony i podobnie strzeżony jak ongiś klub przy ul. Zielonej nr 20, zajmowany przez niejakiego Kurcweiga przy ul. Głównej nr. 5:

W szulerni tej oddawano się grze hazardowej po całych nocych. Tutaj młodych niedoświadczonych lud i upijano, a następnie ogrywano w podstępny sposób. Ofiarą swej namiętności padł liczny zastęp osób, a między innymi i ów Czesław Stępowski, sekretarz miejscowej R. Opiekuńczej, o defraudacji którego donosiliśmy niedawno.

Stępowski, w liściu pisanym do policji wskazał nazwiska, a właściwie pseudonimy szulerów, pod którymi byli znani w szulerni przy ul. Głównej nr. 5.

Idąc za temi wskazówkami, policji udało się dotrzeć do źródła i zdemaskować szulerów, którzy drogą oszustwa i „wolt" przy grze w kartach ogołacali wciągniętych partnerów z gotówki.

Głównymi macherami w szulerni byli Szlamowicz, noszący pseudonimem „Kurok" i Teyer, operujący pod pseudonimem „Fabrykant".

Prócz Stępowskiego—dostarczyło obecnie policji szereg szczegółów, dotyczących hazardu, kilka osób, które zameldowały, iż przegrały po kilkadziesiąt tysięcy marek.

Narazie osadzono pod kluczem Kurcweiga, Szlemowicza i Teyera, pozostałych uczestników tej szulerni policja poszukuje.

Co dzień niesie.

Rozstrzelanie 13.750 osób.

„Izwiestja" donoszą, że w przeciągu ostatnich 3 miesięcy rozstrzelano w Rosji 13.850 osób za akcję antybolszewicką

Tępienie bolszewizmu na Węgrzech.

Odczerwienianie Węgier postępuje w sposób bezwzględny, przyczym zapadają nowe wyroki. Mówi się całkiem głośno, że na Węgrzech niema już ani jednego bolszewika, a całkiem niewielu socjalistów.

Jako szczegół nie bez znaczenia podają, że budapeszteńska akademja umiejętności wykluczyła ze swego grona trzech członków, poszlakowanych o współudział lub popieranie bolszewizmu. Walka z wywrotem jest na Węgrzech bezwzględna.

Poważny sukces Polski.

Jak się dowiadujemy, Polska otrzymała miejsce w stałej komisji międzynarodowego Kongresu Pracy. Organizacja ta, której siedzibą będzie zapewne Genewa, rozstrzygać będzie samodzielnie wszystkie w zakres międzynarodowego ustawodawstwa pracy wchodzące problematy.

Udział w niej Polski, który można by ło uważać za wątpliwy wskutek dopuszczenia Niemiec na Kongres, jest więc faktem bardzo doniosłym a uzyskanie go rzetelnym sukcesem naszej delegacji kongresówki.

Czem jest Polska w opinji socjalistów?

W niedzielnym numerze (476) „Robotnika" warszawskiego, centralnego organu polskiej partji socjalistycznej zastanawia się jeden z współpracowników tego pisma w feljetonie zatytułowanym „Zapytania" nad rozmaitymi naszymi niedomaganiami aprowizacyjnymi i społeczno-politycznymi a elukubracje swoje uwieńcza następującą konkluzją:

„Ta Sodoma i Gomora, tej raj dla łajdaków, zbrodniarzy, łapowników, niedołęgów i obłudników wszelkich wyznań, ślepych rządców i pokornych niewolników to rendez-vous złodziei i szpiclów z trzech rozbójniczych cesarstw, ten zamtuz prostytutek w jedwabiach i kanalji we frakach, ten zbiornik błota,. które sięga już po szyję, ta szuja u góry a bohaterstwo cierpliwości i wytrwałości u dołu i na froncie — to nie Sowdepja, nie carat ani Prusy, ni Austrja, nie Beocja ani Abdera, jeno przez robactwo niewoli, gnuśności zżerana — odradzająca się Polska."

Złoto i srebro do Niemiec!

Kto okrada Polskę?

W „Katt. Ztg." (z d. 5 grudnia nr. 297) czytamy: W dn. 3 b. m. o godz. 10 i pół przed południem dozorca celny Hoffmann z Roździenia zatrzymał 4 osoby, które przeszły przez suchą granicę za Szopienicami. Byli to: Izrael Icek z Pilicy, Karol i Róża Lubelscy (brat i siostra) i Helena Balsam — wszyscy z Sosnowca. Oświadczyli oni, iż idą z pieniędzmi, które skupowali w Polsce.

Podczas rewizji znaleziono przy Róży Lubelskiej za gorsetem 805.50 rubli w srebrze, a jeszcze głębiej 5850 marek w złocie, w sztukach 20 i 10 markowych.

U reszty osób nic nie znaleziono. Pieniądze te odstawiono do banku państwa w Katowicach.

Może władze nasze zechcą zająć się specjalnie tymi łotrami, okradającymi skarb polski, no i zbadać w jaki sposób przebyli granicę w biały dzień.

Rządy socjalistów w Radomsku.

Korespondencja własna umyślnego sprawozdawcy „Kurjera Częstochowskiego"

Odbyło się tu inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej w sali magistratu, którą na „czerwono" udekorowano, nawet herb miasta przepasany został „czerwoną stęgą", niezadługo, a z wieży ratuszowej powiewać będzie tego koloru sztandar na znak widomego zwycięstwa proletarjatutu socjalistycznego nad ustrojem „kapitalistyczno-burżujskim".

Obradom przewodniczył burmistrz L. Warwasiński, który odczytał porządek dziennny zebrania. Na wstępie omawiano pensje przyszłego burmistrza, jego zastępcy i ławnika, w imieniu obywateli miasta pierwszy przemówił radny p. Zyliński, stawiając wniosek, by wynagrodzenie prezydjum miasta utrzymać w dawnej mocy tj. burmistrz 18 tys. kor. rocznie, zastępca 9 tys. kor., a ławnicy po 500 kor. miesięcznie, po głosowaniu wniosek upadł, a przeszedł znaczną większością wniosek s. d. p. Horowicza: 36 tys. kor. burmistrz — 28 tys. kor. zastępca i 3-ch ławników z roczną pensją 54 tys. kor. — czyli wydatki roczne utrzymania samego Zarządu miasta wyniosą 118 tys. kor. w dodatku dla burmistrza przewidziane jest mieszkanie opał i światło. Należy dodać, iż Rada miejska w Radomsku składa się z 24 radnych, powołanych drogą wyborów powszechnych w dniu 5 paźdz. b. r. Skład polityczny naszej Rady jest następujący: 9 P. P. S.; 7 s. d. żydowskich, 6 klub mieszczański nar., 1 żyd socjonista umiarkowany, 1 żyd ortodoks, — podług zajęć tak się przedstawia ciało radzieckie: 2 dyrektorów gimn., 1 obywatel, 3 kupców, 2 fotografów, 1 buchalter, 10 robotników, 2 agitatorów partyjnych, 3 nieokreślonego zajęcia.

Po przemowie paru minutowej przystąpiono do wyborów burmistrza i jego zastępcy, wynik głosowania 15 gł. i 8 pustych na p. W. Starosteckiego (P.P.S.) jako burmistrza. Tą samą proporcję głosów otrzymał na zastępcę p. B. Serankiewicz (P.P.S.) wybory ławników odbyły się drogą proporcjonalną, której systemu radni lewicowi zrozumieć nie mogli, stawiając wniosek by wynik przedłożyć Wydz. Sejm. do rozstrzygnięcia.

Z listy nr. 1 wyszli pp. Ciesielski (P. P. S.) i Wróblewski (P.P.S.), z listy nr. 2 p. Fr. Oczkowski (klub nar.-mieszcz.) Dotychczasowy burmistrz p. L. Warwasiński składając mandat swój i Zarządu w ręce wybranego prezydjum życzył owocnej i pożytecznej pracy dla dobra ogółu mieszkańców m. Radomska, na co nowowybrany burmistrz p. Starostecki wygłosił swoje credo, przepełnione hasłami już oklepanymi na różnych wiecach, opierające się na nienawiści klasowej, opartej na programie P. P.S., zaznaczając, że systemem korupcji, ani protekcji nowa Rada iść nie będzie. Nowy „ojciec miasta" nie szczędził gorzkich słów na pożegnanie staremu Zarządowi i Radzie.

Z kolei wygłosił deklarację imieniem klubu narodowego w liczbie 6-ciu dyr. Niemiec, mówiąc, „że aczkolwiek klub stanowi mniejszość, jednak w tym składzie dla dobra miasta pracować będzie, stojąc na gruncie apolitycznym, klub będzie dla wszystkich jednakowy".

Poczem wyczytał radny Horowicz (żyd imieniem frakcji s. d. „deklarację", jej charakterystyczne ustępy przytaczamy:

„... imperjalistyczna wojna prowadzona przeciwko rewolucyjnej Rosji wysysa siły żywotne kraju i doprowadziła takowy do zupełnej ruiny. Rząd obszarników nie czyni zadość żądaniom samorządów miejskich, zwłaszcza gdzie rządzą socjaliści...

...żądamy autonomję narodową personalną dla mniejszości narodowej, jaką stanowią żydzi... żądamy by Rada miejska zwracała się do ludności także w języku żydowskim i pracownikom żydowskim gwarantować prawo odpoczywania w soboty.

...natchnieni wielkim ideałem wyzwolenia całej ludzkości(!!!), idziemy ręka w rękę z proletarjatem całej Polski, spełniając wielkie zadanie dążenia do ustroju socjalistycznego (czytaj komunistycznego).

Po nim łamaną polszczyzną odczytał skrajny esdek z „Bundu", radny Zandberg „deklarację". Prócz powtórzenia wszystkiego, co tow. Horowicz powiedział dodał:

...żądamy w Radzie miejskiej żydowskiego języka na równi z polskim, na podanie do Magistratu w języku żydowskim, należy odpowiedzieć takim że samym, o to walczyć będziemy w Radzie miejskiej aż do ostatnich sił...

Ładna zapowiedź, lecz tow. Starostecki będzie musiał iść w tym kierunku, choćby jako rekompensatę za oddanie żydowskich głosów na jego kandydaturę jako burmistrza.

Ostatnią deklarację parustronicową odczytał tow. Wróblewski, który mówił.

„...obejmując w imieniu proletarjatu Zarząd miasta, musimy rzucić wyrazy potępienia pod adresem b. Zarządu miasta.

...na tej obrodzonej przez nas placówce Rady pracować będziemy w świadomości, że choć w części przyczynimy się do wzniesienia gmachu Polskiej Republiki socjalistycznej... i dlatego walkę naszą na terenie Rady prowadzić będziemy **do upadłego pod hasłem socjalizmu.**

W obronie starego Zarządu przemówił p. Szwedowski, zaznaczając, w jak ciężkich warunkach pracować trzeba było. Ciż sami (pepeesy), co dzisiaj krytykują, siedzieli tu razem z nami — mówił — i miast wspólnie pracować wyszli z Rady i Zarządu, rzucając mandaty, usuwając się na ubocze, by módz szykanować i krytykować, co jest rzeczą najłatwiejszą, lecz w niedługim czasie miasto zobaczy co panowie zrobicie.

— Słusznie ktoś odezwał się na galerji, że przecież **aprowizacja prawie od roku, począwszy od furmana a skończywszy na szefie, jest w rękach pepeesów i do czego stan jej doprowadzili? W magazynach trochę podartych worków i parę gniazd wróbli,** po parę dni chleba często niema, niedołęstwo i niezaradność na każdym kroku się widzi, a wykręcanie się, że to znów winne są temu „rządy burżujskie" nie wytrzymują krytyki.

Po przemówieniach luźnych przewodniczący ogłosił pierwsze zebranie Rady za skończone.

Stosunek jaki wytworzył się w Municypalności miejskiej zawdzięczać należy niedołężnemu kierownictwu miejscowych organizacji narodowych, oraz gnuśności i ospałości tutejszych obywateli, którym nawet z pieleszy domowych nie chciało się wyjść, by oddać swój głos do urny; inteligencji zaś miejscowej „nie chciało się" głosować, wychodząc z założenia, że skoro in gremjo nie stoi przy sterze rządów miejskich, to co ich wynik obchodzi, grupa zaś innych pseudo-inteligentów przez ambicyjki własne, utworzyła swoją listę, na którą padło mniej głosów, niż ilość wystawionych kandydatów, to razem złożyło się na to, że inteligencja mieszczaństwo i robotnicy z pod sztandaru narodowego uzyskali aż 6 mandatów.

X.

— —

KRONIKA.

Od Wydawnictwa.

Z okazji przypadającego w poniedziałek święta Niep. Pocz. N. M. P. następny numer „Kurjera" wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

Z Sodalicji Marjańskiej.

W poniedziałek 8 bm, o g. 5 popoł. na sali Sodalicji Marjańskiej, w podwórzu klasztoru Jasnej Góry odbędzie się Wieczornica Sodalicji Żeńskiej.

Na program złożą się: Deklamacja, śpiew, melo-deklamacja, referat, żywy obraz. Wejście mk. 2. Uczniowie i dzieci 1 mk. Bilety przy wejściu.

O liczne przybycie uprzejmie prosi Zarząd.

J. Celmer, Z. Buchacz, St. Jastrzębska.

Z Jasnej Góry.

Jutro w poniedziałek, w dniu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze odbędzie się piękna uroczystość złożenia ślubów zakonnych przez O. Hieronima Roszkowskiego b. wikarjusza parafji Grocholice Djecezji Kuj. Kaliskiej, a zarazem odbędą się obłóczyny dwuch kandydatów na kapłanów do zakonu OO. Paulinów, Piotra Szafrańca, alumna i słuchacza filozofji seminarjum Tarnowskiego oraz Jana Piaseckiego z Księstwa Poznańskiego.

W dniu tym odbędzie się także uroczystość obłóczyn ośmiu braciszków zakonnych: Aleksandra Toczyłowskiego, Polikarpa Melecha, Stanisława Armanowskiego, Franciszka Piecka, Piotra Stucznia, Józefa Bilskiego, Stanisława Bednarskiego i Józefa Wacha.

Przypomnieć należy, że ponieważ rząd moskiewski ograniczał liczbę OO. Paulinów na Jasnej Górze, wiedząc jak oni podnosili ducha w ludzie, który przybywał rokrocznie do stóp Królowej Korony Polskiej, więc też klasztor zmuszony był przyjmować samych tylko kandydatów na kapłanów. Wobec tego czynności braciszków zakonnych spełniać musiała służba świecka. Obecnie, gdy węzy niewoli opadły, klasztor Jasnogórski poczuł się swobodnym i jest w możności przyjmować kandydatów do zakonu bez ograniczeń, a więc i na braciszków.

Od dnia więc święta N.M.P., to jest od chwili przyjęcia do zakonu ośmiu braciszków zakonnych wszędzie, czy to u ołtarza, czy w kościele, czy w zakrystji, czy na prastarych wałach widzieć będziemy biały habit zakonny.

Dzień jutrzejszy jest tedy dniem historycznego znaczenia dla klasztoru OO. Paulinów, powiększy się bowiem w dniu tym liczba tych, którzy strzegą najdroższej świętości Narodu, a uroczystość obłóczyn braciszków zakonnych będzie widomym jeszcze jednym znakiem, że lata niewoli dla Ojczyzny naszej minęły, daj Boże, bezpowrotnie.

OO. Paulinów na Jasnej Górze czekają zadania wielkie.

Minie zawierucha szalejąca jeszcze nad światem, jak o przeszłości mówić będziemy o dniach dzisiejszych, a wówczas cały Naród przybędzie do stóp Królowej z Jasnej Góry i dziękować pocznie za cuda i łaski doznane. Dziękować będziemy wszyscy za wielki Cud Wyzwolenia z całej Polski jako fale morskie do brzegu, napływać będą tysiące ludu na Jasną Górę.

Tych wszystkich w wierze pokrzepić na duchu podnieść, do nowych zadań w Polsce niepodległej maluczkich przygotować będzie jednym z zadań OO. Paulinów z Jasnej Góry.

Dlatego też radując się, że zakon OO. Paulinów korzystać już może z praw odebranych mu przez zaborców, w dniu tak uroczystym dla Jasnej Góry przesyłamy całemu konwentowi OO. Paulinów z szanownym ks. Przeorem Piotrem Markiewiczem na czele nasze najserdeczniejsze życzenia pracy owocnej dla Kościoła i Polski w Ojczyźnie wyzwolonej.

Sądzimy również, że na jutrzejszą uroczystość w prastarej świątyni Jasnogórskiej pośpieszą liczni wierni z miasta i okolicy.

Kwesta na gwiazdkę dla żołnierza.

W dniu 7 i 8 bm. odbędzie się kwesta na gwiazdkę dla żołnierza zorganizowana staraniem „Koła Polek".

Ufamy, że społeczeństwo nasze nie uchyli się w tych dwóch dniach od ofiar, które przeznacza się dla naszego żołnierza by mu chociaż w ten sposób dać odczuć, że serca nasze biją dla niego miłością. Zdala od swych rodzin na frontach w dzień Wigilijny walczyć będzie i krew przelewać w obronie naszej Ojczyzny. Więc dalej do czynu, by choć skromnym datkiem, i czynną pracą dać dowód jak drogim jest żołnierz polski sercu naszemu.

Panie kwestarki proszone są o przyjęcie udziału w sprzedaży znaczka, zapisy przyjmują się w sklepie M. Kasprzyckiej Aleja II-ga 43 „Koło Polek".

—(o)—

OLSZTYN.

Olsztyn!... Strzęp murów!... Łachmany zamczyska!..
Sen chwały dawnej!.. Spustoszałe baszty,
Sterczące wśród skał, jak strzaskane maszty!...
Grób dział zamarłych!.. Ruiny!.. Zwaliska!..

Smętkiem dziś wieje z białego skaliska!
A niegdyś działa groźnie tu warczały
I próżno moce wraże szturmowały
Do skalnej piersi stromego urwiska!

Sfinksie chwil przeszłych! Zrębów swoich gruzem
Krzycz, że zmarniejem, gdy iść będziem luzem!
Staw za wzór wzniosłość wodza poświęcenia!

Próżny krzyk duszy... Cisza.. Zmierzch Mur milczy...
Tylko czas w skały swój ząb wpija wilczy
I wszystko grzebie w pyle — zapomnienia!.!.

Sylwjusz.

Nadużywanie cierpliwości polaków.

Jak doniosła „Gazeta Warszawska", po wyjeździe Sir Samuelsa, opiekuna uciśnionych, przybyć ma do Polski członek Komitetu Wykonawczego partji sjonistycznej dr. Jakobsohn.

Wiadomość ta oburzyć musi cały ogół polski. Dość tych przejażdżek do Polski, celem poszukiwania tego, czego w Polsce nie było i nie będzie.

Mamy własne swe władze państwowe, które karzą wszystkich żyjących w niezgodzie z kodeksem karnym, a przecież takich szukają owi panowie, i dlatego nie potrzebujemy tutaj żadnych obcych sędziów śledczych, żadnych Morgentau'ów, Samuelów i innych Jakobsonów, odwiedzających zbyt często kraj nasz.

Nieproszonych gości za drzwi się wyprasza i, aby nie czynić natrętom tej przykrości, winien Rząd polski ostrzedz ich zawczasu, że nawet polska gościnność ma pewne granice.

Z „Odeonu".

Dziś w „Odeonie" po raz ostatni znakomity „Wieczór prawdziwego śmiechu"

W poniedziałek zmiana programu — „Szał młodości", sensacyjny pamiętnik

Mąż dwóch żon.

48) POWIEŚĆ

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg)

Lokaj stał niewzruszony nie śmiejąc pospieszyć pani na pomoc.

Hrabia postąpił krok, Małgorzata jednak uniknęła niebezpieczeństwa, bo oto Blanka powstała blada i groźna, mówiąc:

— Zanadto hańby! Panie hrabio, ani słowa więcej! Ten dom padł by na moją głowę, gdybym pozostała choćby jedną godzinę dłużej. Odjeżdżam pamiętając dobro i gościnność jakiej doświadczyłam i obelgę jaką poniosłam. Nie mówię do pani: „żegnam" bo sądzę, że jeszcze zobaczymy.

Po tych słowach, Lizely wziąwszy kapelusz i okrycie, wyszła z pokoju i wsiadłszy do powozu, czekającego przed gankiem odjechała.

Hrabia kazał sobie osiodłać konia w zamiarze ścigania odjeżdżającej. Przedewszystkiem zaś na odjezdnem odezwał się do żony:

— Mamy do załatwienia rachunki pomiędzy sobą i załatwimy je za moim powrotem.

— Jak się panu podoba. Czekam na pana.

Paweł skoczył na konia i wymierzył mu taki cios, że dał dęba.

Małgorzata wydała rozkaz nie przyjmowania nikogo, nawet nie wyłączając pana de Nangis.

ROZDZIAŁ XXIV.

Odwet Circe.

Hrabia de Nancey powrócił wieczorem znużony nadzwyczajnie, w usposobieniu człowieka oczekującego na wyrok śmierci. Udał się wprost do swego pokoju i kazał przynieść dwie butelki wina Bordeaux.

Małgorzata dowiedziawszy o przyjeździe męża, spodziewała się jakiejś gwałtownej sceny, pełnej gróźb i wyrzutów, ale się omyliła. Paweł nie pokazywał się wcale u niej. Nazajutrz zawiadomił ją przez pokojówkę, że natychmiast wyjeżdża do Paryża i że powinna przyjechać do niego później, do hotelu na ulicy Boulogne.

Była posłuszną. Wkrótce pałac został opustoszony. Małgorzata rozpoczęła życie smutne, w ciągłej obawie i przeczuciu jakiejś nadzwyczajnej katastrofy. Paweł nigdy prawie nie jadł w domu.

Hrabia wydał rozkaz aby nie przyjmowano nikogo. Kilka razy zgłaszał się pan de Nangis, ale go nie dopuszczono do hrabiny, o czem wcale nie wiedziała.

Cofnijmy się teraz nieco. W chwili kiedy panna Lizely odjechała, hrabia dosiadł konia i dzięki jego szybkości przybył właśnie do Ville d'Avray w tej samej chwili co i Blanka. Blanka nie chciała go przyjąć. Doprowadzony do rozpaczy skutkiem takiej obojętności, napisał do zręcznej syreny bilecik i otrzymał bardzo chłodną odpowiedź.

„Nie mam do pana najmniejszej urazy, gdyż obelga jaką mi wyrządzono, mnie osobiście dotyka. W tym postąpieniu pańskiej żony upatruję po części pańską winę. Dlatego po raz drugi już cierpię przez pana. Powinna bym się zemścić na pańskiej żonie, ale zrzekam się zemsty. Widzieć się ze sobą więcej nie możemy — kochałam pana wiedziałeś o tem dobrze, ale nawet miłość nie znosi obelgi. Zapomnij pan o mnie tak jak i ja zapomnę o panu i bądź szczęśliwy! Żegnam!"

Blanka sądziła że list ten wywoła namiętny popęd, żądanie nieomylne widzenia się. Omyliła się jednak. Zagniewana lwica powróciwszy do Paryża, zamieszkała na ulicy Friedland w własnym hotelu.

Na nowo tedy Paweł zaczął dobijać się do jej drzwi. Codziennie zgłaszał się do Blanki i codziennie otrzymywał odmowną odpowiedź.

Jednego dnia a było to w początkach grudnia, kiedy zażądał wpuszczenia, zamiast kamerdynera Jamesa, ujrzał przed sobą młodą, uśmiechniętą suberetkę.

— Niestety, panie hrabio — rzekła z minką hipokryzji, pani nie życzy widzieć się z panem.

— Jak zwykle, szepnął Paweł.

— Wie pan — odezwała się suberetka — że ja pana podziwiam, pan musisz się szalenie kochać, kiedy pomimo tylokrotnej odmowy, wracasz pan znowu.

— O teraz — rzekł hrabia — nie powrócę prędko.

— Dla czego?

— Zdaje mi się że umrę.

Suberetka klasnęła rękami.

— Miłosierdzie boskie, nie mówże pan takich rzeczy... bo mi się serce ściska z żalu. Na prawdę mam dla pana wielkie współczucie, a przytem chciałabym pójść za mąż i jeżeliby pan mógł mi zaofiarować mały podarunek, bo nie chcę pana utrudzać taką bagatelką... Pomyśl pan ttylko, że narażam się na utratę miejsca.

Paweł spojrzał domyślnie.

— Powiedz mi, czego potrzebujesz moje dziecko.

— Dziesięć tysięcy franków, czy to nie zawiele?

— Nie, przyrzekam ci...

— Czy nie masz pan przy sobie czeków bankowych...

— Zawsze...

— A więc... pisz pan...

Hrabia dał czek na bankiera, suberetka pochwyciła go z chciwością.

— Dziękuję — rzekła — chodź pan ze mną.

— s —

kobiety w wykonaniu słynnej wytwórni duńskiej „Nordisk".

We czwartek po raz pierwszy „M-me Dubarry", największa sensacja sezonu z Polą Negri w roli tytułowej.

Jak się popiera pracę na prowincji.

W „Kurjerze Zagłębia czytamy opublikowany słusznie poniższy list niezmiernie charakterystyczny:

„Wskutek zawiadomienia Redakcji, ogłoszonego w „Kurjerze Zagłębia" z dn. 30 listopada rb, nr. 286, komunikuję, że z powodu podrożenia prenumeraty pisma do 6 mk. miesięcznie Sąd okręgowy z dnia 1 grudnia rb. „Kurjer Zagłębia" prenumerować przestaje".

Wobec tego, że tak poważna instytucja nie chce prasy miejscowej popierać, cóż mówić o jednostkach, zwłaszcza nie rozumiejących znaczenia prasy? pyta „Redakcja Kurjera Zagł.", a my dodać musimy, że pod tym względem względem nie lepiej dzieje się w Częstochowie.

Zebranie patronatu harcerskiego.

W niedzielę na godz. 3 pop. proszeni są przedstawiciele szkół oraz członkowie popierający „Związek Harcerstwa" na zebranie do inspektoratu szkół powszechnych przy ul. Szkolnej 10. Na zebraniu komendant okręgu przedstawi program tegorocznej działalności. Będzie również poruszona sprawa utworzenia warsztatów dla uczni szkół średnich.

Wiad. H.

Z Rady miejskiej.

We czwartek 11 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek obrad zapowiada: Dalszy ciąg obrad nad budżetem.

Errata.

W artykule wstępnym red. Z. Wasilewskiego pt. „Patrjotyczna obrona cywilizacji" umieszczonym w nr. 227 „Kurjera" w wierszu 8-im od końca winno być — parjasem, a nie „pasjansem".

Z T-wa Pożyczk. Oszczędn.

Dziś w niedzielę odbyć się ma zebranie reprezentantów T-wa Pożycz. Oszczd. Zebranie, na które przybędzie delegat z Warszawy, ważne jest bez względu na ilość obecnych.

Ziemiaństwo na żołnierza.

Zebranie walne Związku Ziemian uchwaliło 5 proc. od sumy czystego zysku Mk. 158,747,41 t. j. Mk. 7.937 2.37 przeznaczyć na odzież dla żołnierza polskiego.

Pozatem na zebraniu tem na skutek apelu p. Godlewskiego zebrano przeszło 14,000 marek na zasilenie funduszu szpitala wojskowego zorganizowanego przed rokiem z inicjatywy Związku Ziemian.

Chleb z piaskiem.

W dniu wczorajszym jeden z prenumeratorów naszych przyniósł chleb, który nabył w piekarni P. Ziemnickiego przy ul. Ogrodowej. Chleb ten wypieczony jest z mąki z piaskiem.

„Czar" w „Paryskim".

Teatr „Paryski" demonstruje dziś dramat współczesny w 5-ciu aktach „Czar" ze słynną artystką Peppą Bonape w roli głównej. Obraz ten cieszył się wszędzie wyjątkowem powodzeniem. Nad program Dziennik Pate nr. 18 — najświeższe mody kapeluszy w Paryżu i wiele innych aktualności oraz „Sen sportowca".

Wezwanie do Ziemian.

Na ostatnim zebraniu Związku Ziemian w Warszawie uchwalono poniższą rezolucję, którą przesłano „Kurjerowi Częstoch." Brzmi ona:

„Dotkliwy brak żywności i opału w miastach wywołuje pośród ubogich warstw ludności głębokie rozdrażnienie, wyzyskiwane przez przewrotowe przeciw społeczeństwu i państwu, a trudności należytego zaopatrzenia wojska grożą też niebezpiecznemi powikłaniami.

W tych warunkach producenci żywności winni dołożyć wszelkich wysiłków dla jaknajobfitszego i jaknajenergiczniejszego dostarczania produktów i to po cenach jaknajbardziej przystępnych. Bez względu na słuszne powody niezadowolenia naszego z polityki gospodarczej i społecznej Rządu, nie tylko zaniedbującego lecz wprost upośledzającego ziemian,—poczuwamy się do obowiązku oddać ubogiej ludności i armji tyle, ile tylko zdołamy, świecąc przykładem ofiarności.

Wzywamy ziemian energicznie i stanowczo do życia oszczędnego i skromnego dla tem wydatniejszej możności ezikienia się zasobami swymi z ubóstwem oraz dla uniknięcia zarzutów i oskarżeń ze strony podniecanej przez wrogów naszej masy.

Wzywamy ziemian do energicznego, sumiennego i szybkiego odstawiania ustalonych kontyngentów i do skrupulatnego przestrzegania obecnych przepisów o obrocie zbożem, uprzedzając, iż potępiamy surowo przekraczanie ich, a zwłaszcza sprzedaż zboża i jego przetworów po cenach lichwiarskich, a w każdym tego rodzaju wypadku, który dojdzie do naszej wiadomości, zarządzimy ścisłe śledztwo i nie cofnimy się przed wymierzeniem najsurowszych kar, aż do wykluczenia ze Związku i niesławy obywatelskiej włącznie.

Uważając, iż podstawą wyżywienia ludności a prawdziwym chlebem ubogich—są ziemniaki, oraz sądząc że tegoroczny ich niedostatek, spowodowany wczesną zimą i zbrodniczym strejkiem, dał powód do spekulacyjnego podbijania cen, przez niesumienne jednostki, wzywamy ziemian, żeby niezwłocznie za pośrednictwem naszych Oddziałów powiatowych ustalili właściwe i umiarkowane ceny miejscowe ziemniaków, zobowiązali się do bezwzględnego ich przestrzegania oraz podjęli bez zwłoki starania, zmierzające do utrzymania ceny ziemniaków w powiecie na ustalonym poziomie. Nadmiar ponad spożycie miejscowe winien być oddany po tej samej cenie do dyspozycji tych instytucji rządowych lub społecznych, które wskaże Zarząd Główny.

Wzywamy powiatowe Oddziały nasze do rozciągnięcia jaknajściślejszej kontroli nad obrotem zboża pozakontyngentowego a to w celu oddawania go jedynie instytacjom upoważnionym, społecznie i moralnie odpowiedzialny przyczem należy energicznie i wytrwale zabiegać, żeby zboże włościańskie także do nich tylko było kierowane.

I. Dygas w Częstochowie.

Prawdziwą ucztą dla melomanów naszego miasta, będzie Wieczór, który się odbędzie 11 b. m. w Sali Straży Ogniowej. Jeden z najlepszych tenorów w świecie, Ignacy Dygas w roku 1918 otrzymał od rozentuzjazmowanej publiczności w operze „La Scala" w Medjolanie wieniec srebrny z napisem: „Mistrzowi tenorów". Akompaniować będzie znany kompozytor i dyrygent opery warszawskiej M. Rudnicki. Prócz nich w wieczorze wezmą udział E. Gasiński, ulubieniec Warszawy, uznany artysta humoru i urocza Belina Leszczyńska, którzy odegrają 2 farsy. Słynne mowy polityczne wypowie na zakończenie E. Gasiński. Dyrekcja P. P. A. T. K. uprasza publiczność o punktualne przybycie.

Pozostałe w bardzo niewielkiej liczbie bilety nabywać można w cukierni „Cristal".

Kapelusz z tektury.

Pewna mieszkanka Sosnowca, bawiąc w ubiegłym tygodniu w Częstochowie nabyła elegancki kapelusz za 60 mk. Wracając do domu w ubiegły piątek zastał deszcz ulewny. Przyszedłszy do domu w modnym kapeluszu przekonała się, iż był on wykonany z tektury i uległ cały zupełnemu zniszczeniu.

—o—

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed I listopada nabyłam w sklepie p. Antoniego Brychta (ul. Kościuszki 13) parę bucików dla dziecka, za które zapłaciłam mk. 260.

Kiedy w dniu wczorajszym wobec tego, że buciki te w tak krótkim czasie się podarły, udałam się do wymienionego sklepu z prośbą by buciki zostały zreparowane, subjekt zażądał mk. 30. Ja ofiarowałam 20. Wówczas wszedł do sklepu p. A. Brycht i nie pozwolił subjektowi nawet ze mną rozmawiać, a później nakazał mi opuścić sklep jego.

Wobec tego ostrzegam inne osoby niezamożne aby omijały sklep p. A. Brychta, bowiem on ani dobrego towaru nie daje ani się z klijentelją swą obchodzić nie umie.

Racz przyjąć itd.

Marja Stelarska.

MAŁY FELJETON.

Imię.

Imię podlega modzie tak samo jak żakiet lub spodnie!

Za dawnych czasów polskich modę tę dyktował kalendarz, a po nim tradycja rodzinna. W zasadzie każdy przynosił sobie imię. Nie przebierano, jak dzisiaj Urodziłeś się na Rocha — bądź Rochem, Urszulą — nikt ci tego nie odbierze. Stąd roi się w aktach szlacheckich od Onufrych, Niceforów, Bonifacych, i nikomu nie przychodziło na myśl, by coś śmiesznego tkwić mogło w imionach takich jak Balbina, Eulalia, Pryska.

W wyperfumowanej, od jedwabiu koronek szeleszczącej epoce króla Stasia, chętnie zwracały się, zwłaszcza nasze damy po imiona cudackie, dzisiaj wprost nas przerażające swą sztucznością.

Powiało wszakże i tutaj świeże zdrowe tchnienie, gdy Kościuszko z oburącz do góry podniesioną szablą pozyskał ubóstwienie narodu. Odtąd Tadeuszów namnożyło się bez liku, a do tego imienia dostroiły się zaraz inne poważnym i prostym dźwiękiem.

Aliści epoka romantyzmu zasypała nas na nowo dziwolągami. Na gwałtu usiłowano zgasłym oddechem średniowiecza zapełnić atmosferę życia, co także w dziedzinie imion znalazło wyraz odpowiedni.

Dzisiaj jesteśmy pod tym względem niejako al pari. Niemniej jednak tu i owdzie wyskoczy i za dni naszych raptem imię, które dźwiękiem swym wprowadza w osłupienie i na usta wywołuje uśmiech.

Biada nosicielom takich imion. Niepodobna przecie na wybitnem stanowisku wyobrazić sobie człowieka, któremu na imię byłoby Agapit, ani też przypuszczać, by królewską władzę w salonie posiąść i ton nadawać mogła dama, ochrzczona imieniem Korduli.

Życie kraju.

Skazanie na śmierć sierżanta.

Na posiedzeniu sądu wojskowego okręgu generalnego warszawskiego, zapadł wyrok śmierci na sierżanta Łukaszewicza za sprzeniewierzenie własności skarbowej w wartości powyżej 6000 marek.

Artyści na żołnierza polskiego.

Artyści teatru krakowskiego zjednoczyli się pod hasłem „Aktorzy krakowscy — żołnierzowi w polu" aby w dniu 11 bm. urządzić wielką zbiórkę na gwiazdkę dla żołnierza polskiego w polu. W wykonaniu całodziennego programu wezmą udział wszyscy krakowscy artyści, którzy nadto składają na gwiazdkę dla żołnierzy swoją dzienną gażę.

Wiec Zw. Lud. Nar.

Z inicjatywy ks. dziekana Przygodzkiego w Wieluniu odbył się wiec z udziałem posłów Związku Ludowo Narodowego: St. Grabskiego, Chadysia, Szczepana Sawickiego, Puławskiego oraz przedstawiciela Sekretarjatu Głównego p. Józefa Kaweckiego.

Na wiec przybyło 500 osób z samego Wielunia i okolicy. Po przemówieniach zabrał głos bolszewik-agitator Werber, który już raz był aresztowany za agitację a obecnie piekarnie działa.

Przemówienie jego wywołało burzę na sali, znaleźli się bowiem z pośród miejscowych socjalistów ludzie, którzy będąc na sali solidaryzowali się z przemówieniem Werbera.

Należytą odprawę tym panom dał ostatni mówca p. Kawecki i poseł Sawicki Zebrani w podniosłym nastroju postanowili związać się w Koło Ludowo Narodowe, do którego zapisało się z górą 200 członków. Jest nadzieja, że w przyszłości, kiedy praca narodowa pójdzie bardziej wytężonym tempem—podobne awantury ze strony zwolenników bolszewizmu w Polsce będą niemożliwe.

Tragizm życia.

Narodziny dziecka podczas wesela i jego mord.

We wsi Piotrków w gminie Piotrków w tych dniach odbywało się wesele 20 letniej Katarzyny córki zamożnego gospodarza Szatkowskiego. Podczas wesela Katarzyna, która była w odmiennym stanie, oddaliła się na chwilę do obory i tu, odbywszy połóg, — udusiła własne dziecko, poczem, owinąwszy go w ścierkę, zagrzebała w stercie słomy. Wszystko to odbyło się tak szybko, że ani rodzice, ani pan młody, ani też weselni goście i domownicy nie zwrócili na nieobecność Katarzyny uwagi.

Oblubienica-morderczyni, ukrywająca się zręcznie przed wszystkimi ze swym stanem, wróciła po chwili do izby, w której tańczono, i jak gdyby nic się nie stało, przyjmowała udział w zabawie i tańcach aż do rana.

Na drugi dzień ktoś z domowników zwrócił uwagę na kilka kotów, które bobrowały w stercie słomy, odpędził je i znalazł napoczęty przez koty trupek dziecka.

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie i ujawniła matkę-zabójczynię, która przyznała się do dzieciobójstwa, oświadczając, iż zrobiła to ze wstydu. Matkę aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

—(o)—

Z DNIA.

Oberek paskarzu.

Węgiel w składzie leży,
leży i drożeje..,
Ja zacieram ręce i w duszy się śmieje
oj dana!

Jeszcze mi zostały
przedwojenne skóry;
cena ich sto razy poszła już do góry
oj dana!

U siebie w piwnicy
mam cukru centnarek...
Codzień mi przybywa tu kilkaset marek
oj dana!

Spokojnie w szufladach
leży sacharyna,.
A sama co była droższa co godzina
oj dana!

Mam jabłka, orzechy,
miód i czekoladę...
Dzień w dzień wyższe ceny na tem wszystkiem kładę
oj dana!

Kupiłem na wiosnę
szwajcarskie perkale:
choć na miejscu leżą, podskakują stale
oj dana!

Sprowadziłem sobie
holenderskie śledzie...
Dawno przyjechały, a cena wciąż jedzie
oj dana!

A gdym już człek możny
trza mieć tylko oko,
Bym się sam nie znalazł kapkę za wysoko
oj dana!

Benedykt Hertz.

Protest łodzian

przeciw nominacji A. Kohna.

Na skutek nominacji na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego Alfreda Kohna o czem pisaliśmy w „Kurjerze", jak donosi „Rozwój" odbyło się zebranie specjalnie w tej sprawie, na którem uchwalono co następuje:

„Wysłuchawszy relacji komisji pracowników sądowych co do protestu z powodu mianowania na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi — żyda, zebrani przedstawiciele związków: poczty, telegrafu, telefonu, skarbowości, nauczycielstwa polskich szkół powszechnych, Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, Stow. rzemieślniczego okręgu łódzkiego wnoszą gorący protest przeciwko zażydzaniu instytucji państwowych, oraz mianowaniu na powyższe stanowisko prezesa — wyżej wspomnianego osobnika."

A może...

Obywatele ziemi włocławskiej zamierzają wykorzystać zamarznięte w ziemi kartofle przez wykopanie ich z pod śniegu i przesuszenie na płatki kartoflane.

Inicjatywa śmiała, a że względów gospodarczych godna jaknajszerszego poparcia, bo płatki kartoflane zużyte być mogą jako pokarm dla ludzi a w najgorszym razie dla bydła i trzody.

Dla ususzenia potrzebny jest koks. Zwrócone się do odpowiednich władz. — Ciekawe czy w danym wypadku władze zrozumieją doniosłość chwili i dopomogą w wykorzystaniu tych dóbr za przepadła już uważanych, czy też „względy biurokratyczne nie pozwolą na szybką decyzję.

Kradzież kasy pancernej.

Sprawa wyniesienia kasy pancernej z kantoru bankierskiego ... H. Blikmana przy ul. Marszałkowskiej nr. 100 jest pierwszą, jaką kiedykolwiek notowały kroniki policyjne w Warszawie. Wśród właścicieli kantorów bankierskich i magazynów jubilerskich powstał z tego powodu popłoch, gdyż włamywacze, mogąc w śródmieściu i w najruchliwszym punkcie miasta (nawet w nocy) wynieść swobodnie kasę, ważącą około 20 pudów, tembardziej będą mogli robić to i w innych, mniej ruchliwych dzielnicach miasta.

Fałszowanie świadectw szkolnych.

Władze śledcze, będąc powiadomione że wiele osób ubiegających się o lepsze posady etatowe w urzędach państwowych zarządu cywilnego lub wojskowego, a nie posiadających odpowiednich cenzusów naukowych—przedstawia fałszywe świadectwa szkolne—zarządziły przeprowadzenie dochodzenia w celu wykrycia fałszerzy i osób korzystających z takich świadectw.

Sprawą zajął się następca naczelnika urzędu śledczego p. Kuratowski, który w tym celu delegował na wywiady kilku zdolniejszych agentów.

Aresztowano pośrednika, a następnie samego fałszerza tych świadectw, poczem dalsze prowadzenie szczegółowego dochodzenia polecono komisarzowi śledczemu p. Trzepińskiemu.

—(x)—

Różne wieści.

Paskarzom pod rozwagę!

Dziennik „Humanite" podaje paskarzom nowy pomysł, który może stać się dla nich źródłem wielkich dochodów. Radzi im założyć trust któryby zakupywał paski w ogromnej ilości. Paski będą napewno bardzo pożądane w tym roku, powinne jednak posiadać wiele dziurek aby można je codziennie ciaśniej ściągać w miarę wzrastającego głodu.

W pismach francuskich widnieją podobne nagłówki jak u nas, brak żywności, brak węgla, dewalucya pieniądza itd. z tą jednak różnicą, iż stan, który Francuzom wydaje się nieznośnym, jest dla nas niedoścignionym ideałem. Jesteśmy już u szczytu nędzy, więc ciaśniej paska ściągać nie możemy.

Sproszkowane mleko.

Jednym z największych czynników w przemyśle mleczarskim jest wyrób sproszkowanego mleka, według metody zapoczątkowanej około 15 lat temu. Obliczenia z roku 1914 wykazują, że w Stanach Zjednoczonych wyrobiono w tym roku 20 mil. funtów sproszkowanego mleka.— Z tej sumy niemal połowa wyrabiana była w stanie New York.

Winconsin zajmował wtedy drugie miejsce, a stan Michigan trzecie. Wszelakie odmiany mleka, lub maślanka suszone są obecnie z wielkiem powodzeniem. Zapotrzebowanie na wyroby suszonego mleka w tym kraju są obecnie tak wielkie, że wszelki zapas tegoż spotrzebowany jest w Stanach Zjednoczonych. O eksporcie myśleć nie można.

Możeby u nas kto zajął się tą sprawą? Jest to interes, który da kolosalne zyski.

Jak w bajce...

Tym szczęśliwym krajem, gdzie Kasię Marysię i Franię zamienia maszyna elektryczna jest oczywiście—Ameryka.

Amerykanka nie zna potrzeby przepłacania służby, znoszenia jej kaprysów i tyranji.

W czystym pełnym światła mieszkaniu amerykanki służąca zastępuje—elektryczność. Stoły kuchenne i szafy wmurowane są w ściany i najmniej sprawiają kłopotu.

Podłogi w całem mieszkaniu z twardego drzewa myje i froteruje elektryczny aparat. Elektryczna niewielka kuchenka umożliwia przyrządzenie obiadu w sposób najczystszy i najszybszy. W ścianie spiżarni znajduje się lodownia, do której lód punktualnie dostarczany jest co rano równie, jak mięso, pieczywo i jarzyny. Elektryczny aparat myje szybko i sprawnie talerze i naczynie kuchenne, a elektryczne żelazko prasuje bez wszelkiego nakładu trudu ze strony pani domu.

Elektryczne aparaty czyszczą idealnie dywany, obierają ze sprzętów i ścian kurz, a nawet istnieją stoły z elektrycznym przyrządem, który sprawia, że potrawy podają się same, a puste talerze same znikają.

Jak w bajce.

Ona kocha chińczyków.

Chang Ping — oto miano syna kraju niebieskiego, który stanął niedawno przed londyńskimi „Divorce Court", trybunałem dla rozwodowych spraw.

Chińczyk wniósł skargę rozwodową przeciwko żonie swej, angielce z domu miss Mary Wutfield. Przekonał się bowiem że małżonka nie dochowała mu wiary małżeńskiej, zdradzając go haniebnie z jego rodakiem, chińczykiem — Jiz So.

Chang Ping został z więzów małżeńskich wyzwolony, przyczem przewodniczący rzucił mu uwagę:

— Pańska żona, zdaje się, ma słabość do chińczyków.

Zawody pływackie... inwalidów.

Gazety angielskie podają opis ciekawych lecz zarazem pełnych grozy zawodów pływackich, które odbyły się w mieście Brighton. Do zawodów stanęli inwalidzi wojenni, którym brak było ręki lub nogi. Pierwszą nagrodę zdobył plutonowy Pittendright, który pozbawiony jest obu nóg. Lekkość i swoboda z jaką ten kaleka poruszał się w wodzie, budziły ogromny podziw. W zawodach wzięło udział kilkudziesięciu inwalidów. Publiczności zebrało się tak wiele, że zabrakło w końcu biletów wstępu. Olbrzymi dochód przeznaczony jest na schronisko dla inwalidów wojennych.

—(x)—

LOTERJA R G. O.

Piąta klasa. — Czwarty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 8000 i **premja mk. 95.000** nr. 6118
Mk. 2000 n-ry: 13013 48671.
Mk. 8000 n-ry: 44380 57329.
Mk. 5000 n-ry: 59930 63358 68978.
Mk. 4000 n-ry: 14017 24030 50517.
Mk. 1500 n-ry: 1375 4984 10124 15026 28285 29487 30154 31535 45148 50876 60765.
Mk. 1000 n-ry: 8101 9837 14071 14186 28141 32524 47766 48397 50690 52028 59478 60334 65025.
Mk. 800 n-ry: 13147 13741 14866 17353 18131 18926 24463 31236 32950 42162 45988 46245 49017 50501 52594 54073 59178 64145.
Mk. 600 n-ry: 4026 5059 9066 9972 10163 11160 11612 12197 13450 15762 15764 18719 20204 20632 21180 25064 26700 27065 28393 29060 29083 31551 34616 34754 35257 38377 40082 41120 41272 45432 45739 47320 48844 49110 50650 50680 50801 51885 51930 52488 53072 53752 53896 55827 56408 57153 63200 63460 63829 65278 68033.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 23 sierpnia r.b. Magistrat m. Częstochowy wzywa wszystkich kwaterodawców, którym do tej pory nie zostały wypłacone należności za kwatery oficerów **Wojsk Polskich** aby zgłaszali swe pretensje, wraz z kartami kwaterunkowemi, do Wydziału Kwaterunkowego Magistratu (pokoj 5) od dnia 9 grudnia do 12 włącznie w godzinach biurowych od 3 do 6 po poł. uprzedzając, że po tym terminie reklamacje przyjmowane nie będą.

Prezydent A. Bandtkie-Stężyński
Ławnik K. Maliński

Z Wydz. Aprowizacji.

Wydział Aprowizacji Magistratu m. Częstochowy niniejszym powiadamia, że z dniem 9-go Grudnia r. b. można nabywać węgiel gruby i kostkę na kupon № XVI karty rodzinnej serji „F" pół korca za Mk. 11,00. Węgiel sprzedawany i wydawany będzie w następujących składach:

Węgiel.

Dla mieszk. okr I. IV. XIV. w składzie „Malarnia".
II, III. XII. w skł. C Warszawska 43.
V. XI, w skł. D Krakowska 40.
VI, XII, VIII, X w skł. G Kilińskiego 8.
IX, XIII. przy fabr. Peltzerów.

Drzewo.

Na kupon Nr. XVII i XVIII karty rodzinnej serji „F" można nabywać w kasach przy fabryce „Peltzerów".

Na kupon Nr.XVII — 1 pud drzewa rżniętego za Mk. 4,50,

Na kupon Nr. XVIII — 2 pud drzewa szczapowego za Mk. 8,00.

UWAGA:

Osobom pojedyńczym, które przedstawią zaświadczenia gospodarzy domów stwierdzające że zajmują na siebie mieszkanie, sprzedawanym będzie ćwierć korca węgla grubego za Mk. 5,50 i 1 pud drzewa rżniętego za Mk. 4,50.

Kwity wydawane będą na mocy przedstawionych zaświadczeń w Wydziale Aprowizacyjnym Aleja II 34.

Kupony tak na węgiel jak i drzewo ważne są do dnia 31. XII r. b. po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Ławnik F. KURPIŃSKI.

Ogłoszenie.

Dnia 7 b. m. w lokalu Pol. Zw. Zaw. ul. Mała 16 odbędzie się zebranie Pol. Zw. Zaw. Szewców i kamaszników.

Wejście tylko dla członków.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne, więc prosi się członków o liczne przybycie.

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiamy Członków „Ogniska Robotniczego, że w poniedziałek 8 grudnia o godz. 1 po poł. będzie zebranie ogólne członków stowarzyszenia, na które zarząd zaprasza w niedzielę o 4 po poł zebranie służących związku chrześcijańskiego.

TEATR PARYSKI

ul Panny Marji Nr. 19

Program od soboty 6 grudnia r. b. i dni n stępnych.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyrekcją **p. JERZEGO BURSIKA**

CZAR

Dramat współczesny w 5-ciu częściach ze słynną artystką **Peppą Bonafe** w roli głównej.

Nad program:

Dziennik Petef № 18

(zdjęcia z natury.)

Najświeższe mody kapeluszy w Paryżu salonu „Georyette" Paryż. Amerykańskie święto narodowe i wiele innych wiadomości aktualnych.

SEN SPORTOWCA

Sztuka kinematograficzna.

Biuro techniczne „PROMIEN"

II Aleja 30 telefon 24.

Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowkiego 3b. Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering" w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew" w Krakowie Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Od bólu głowy NERWOMIGREN-MOTOR **w opłatkach** wyrobu **Warsz Tów Akc** MOTOR Żądać w aptekach i składach aptecznych

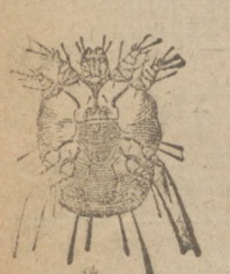
---

Artykuły budowlane, techniczne i ubezpieczenia

Dom Handlowy

Zdzisław Rylski

Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 186, składów 187



Swierzbę

usuwa w ciągu 3 dni mydlana — „Maść P-ra Hebdy" —

uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osob. Tow. E HEBDA i S-ka Warszawa Elektoralna 18 tel 1—37 **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol Hebda"**

Skład na Częstochowę M. NEUFELD
Skład Apteczny

KONICZYNĘ

t otkę, grykę, seradelę, peluszkę, wykę i inne płody rolnicze kupuje w każdej ilości

Warszawska Spółka Rolniczo Handlowa „Ziarno"

w Warszawie, Ptasia 2.

Chadziński Rylski i S-ka

Wytwórnia zeszytów i toreb papierowych

Dla kooparatyw ustępstwa,

Częstochowa, ul. Krakowska Nr. 40.

Zakłady Elektrotechniczne

SZTABIŃSKI i SYN

Częstochowa
ul. Panny Marji nr. 42. tel. 60

Nowo-Radomsk
ul. Żelazna 5. dom własny

Przyjmuje wszelkie urządzenia w zakres elektrotechniki wchodzące.

Składy zaopatrzone w materjały.

Nowoczesne urządzenie cegielni

w najbliższej okolicy Poznania do sprzedania tani wyrób, gdyż najracjonalniejsze urządzenie. Zadatek mk. 700.000 Tylko prędko decydujący się kupujący z kapitałem otrzymują informacje **pod O. M. 2007 u R. Mosse, Poznań.**

Rozpowszechniajcie „Kurjer Częstochowski".

LEKARZ DENTYSTA

ARTUR BROŃIATOWSKI

w Częstochowie.

ul. Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja) Godziny przyjęć codzienie od 9. 1 i 3 do 7 wiecz.

Doktór

PAWEŁ BRONIATOWSKI

w Częstochowie

ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru Paryskiego

Choroby skórne dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł

Panie od 12—1 po poł.

Doktór medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki **Prof. Lessera**

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9—11 i od 3—7 godz. wiecz. w niedzielę i święta od 9—12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć **8—11** r. i od **3—7**

Kilińskiego № 5

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

ul Panny Marji (I Aleja) № 10

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

Telefon 250

Chrześcijańska pracownia kapeluszy

pod firmą

„JULJA"

Kościuszki 23 m. 11

fasonuje i przerabia na najnowsze fasony. Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

NA GWIAZDKĘ — NA GWIAZDKĘ

Na gwiazdkę TANIO

Madepolamy	od mk. 9.—
Wsypy	„ 9.—
Szewioty na damskie palta	„ 30.—
Boston granat	„ 50.—
Flanele	„ 11.—
Portjery z 3 połówek	„ 95.—
Cajgi	„ 5.50

Chustki. Polecają

Drukier i Chari

Łódź, Piotrowska 39.

——— Druga brama, I piętro. ———

KAWĘ

świeżo paloną

Herbatę

Cejlońską — kwiatową

KAKAO

holenderskie hurtowo i detalicznie

poleca firma:

Mokka Kawa

Częstochowa

II Aleja Nr. 24 telefon 1.

---

2 pokoje w śródmieściu z umeblowaniem lub bez do wynajęcia wiadomość w Redakcji „Kurjera"

Znaleziono złote obrączki. Wiadomość u ks. Kochanowicza przy kościele św. Zygmunta.

Ogrodnik poszukuje posady lub jakiejkolwiek pracy w zakres ogrodnictwa wchodzącej. Wiadomość w Redakcji „Kurjera"

Metry stemplowane są do nabycia u I. W. Sztajera w Częstochowie I Aleja nr. 12. w Będzinie Kołłątaja nr 19

Potrzebny chłopiec do biura conajmniej z dwuklasowem wykształceniem i w wieku najmniej lat 16. W ofertach powoływać się na opinię osób znanych Oferty „Kurjer" dla XY.

Bilardy piramidkowy i karambolowy w komplecie okazyjnie do sprzedania. Kościuszki 17 Restauracja.

Kawiarnia do sprzedania Krakowska 31.

Zginęła torebka z pieniędzmi w przejściu od Alei II do ul. Jasnogórskiej. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Redakcji.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"